

Głośne imprezy na plaży pod Wawelem

Mieszkańcy osiedla Podwawelskiego, Ludwinowa i ul. Paulińskiej protestują przeciwko organizowaniu imprez na plaży pod Wawelem. - Od godz. 22 do rana hałas był taki, że nie dało się tego znieść - skarżą się niektórzy.
Zarząd SAO Plaża Kraków zapewnia, że nie przekracza norm dotyczących hałasu. Dodatkowo, miejsce bardzo przypadło do gustu imprezowiczom, którzy zapowiadają swoją obecność na weekendowych zabawach.

Innego zdania są niektórzy mieszkańcy okolicznych domów. - Kto się zgodził, aby w tak odsłoniętym miejscu, między osiedlami, imprezy zaczynały się o godz 22. Dudniące niskie tony, nawoływania DJ-a rozchodzą się po okolicy - pisze jedna z internautek. Nie brak jednak głosów poparcia, wpisy na forach internetowych zawsze trzeba traktowa z pewnym dystansem.
Marek Anioł, rzecznik straży miejskiej w Krakowie, podkreśla, że lokalizacja klubu jest szczególna, bo dźwięki niosą się po wodzie. Potwierdza jednak, że jedyne, co strażnicy mogą zrobić, to prosić o ściszenie muzyki, co też kilkakrotnie w ciągu nocy czynili.
Urzędnicy miejscy zapewniają, że inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska skontrolują, czy imprezy nie są zbyt hałaśliwe. Jeśli okaże się, że tak jest, właścicielom może być odebrana koncesja na alkohol - zaznacza "Polska Gazeta Krakowska".

Bardzo ciekawa opinie zaprezentował jeden z forumowiczów gazety.pl
Plaża jest git ale po co disco?
Autor: Gość: Gogo 21.06.10, 21:31
Musze przyznać, że sam pomysł jest naprawdę ok., plaża jest przyjemnym

miejscem - wcale nie barakiem. Kilka lokali w mieście mogłoby wziąć przykład z nowocześnie urządzonego wnętrza. Natomiast ABSOLUTNIE nie podoba mi się pomysł plaży - imprezowni, gdzie fatalne disco dudni non stop. Słabe są również chłopaki w dresach - a takowe niestety tam chadzają. Dlatego jestem zdecydowanie za cichą, przyjemną muzyczką do godziny 22.00.
Tak żeby inni mogli się wyspać.

- Projekt, który opiniowaliśmy, miał wyglądać zupełnie inaczej - mówi Krzysztof Gacek radny dzielnicy VIII, założeniem było powstanie miejskiej plaży na wzór innych europejskich miast, a zamiast tego powstała weekendowa pseudodyskoteka rodem z nadmorskich miejscowości wypoczynkowych. Osobiście byłem zwolennikiem powstania plaży miejskiej z prawdziwego zdarzenia, która była by kolejną atrakcją turystyczną Krakowa - ale nie tancbudy, która teraz jest raczej pseudo atrakcją, w dodatku uciążliwą dla okolicznych mieszkańców. Inwestorzy na spotkaniu w Radzie Dzielnicy obiecywali zainstalowanie głośników kierunkowych ograniczających hałas. Jeżeli nic w tej sprawie się nie zmieni, właścicielowi może zostać odebrana licencja na alkohol.
Dodajmy iż Rada Dzielnicy podjęła negatywną opinie w/s dodatkowej lokalizacji balonu koło "feralnej" plaży (poprzednio balon stał po drugiej stronie Wisły). Nie jesteśmy przeciwnikami platformy widokowej na Kraków -mówi Gacek- jaką jest balon, ale myślę, że jest wiele innych, bardziej korzystnych ze społecznego punktu widzenia lokalizacji (gdzie łatwiej będzie np. zaparkować samochód) które zyskały by na atrakcyjności dzięki tego typu inwestycji. Mam nadzieję, że powstający plan bulwarów Wisły uporządkuję ten fragment przestrzeni publicznej Krakowa. Jeszcze nie tak dawno na bulwarze Wołyńskim gościło bowiem wesołe miasteczko, które w bezpośrednim sąsiedztwie Wawelu i kościoła Na Skałce wyglądało delikatnie mówiąc nieestetycznie...

Facebook przeciwnicy plaży
http://www.facebook.com/#!/pages/NIE-dla-plazy-pod-Wawelem/115613901794601

Facebook zwolennicyplaży
www.facebook.com/group.php?gid=107063829343315&v=info#!/pages/Plaza-Krakow/123665800990419